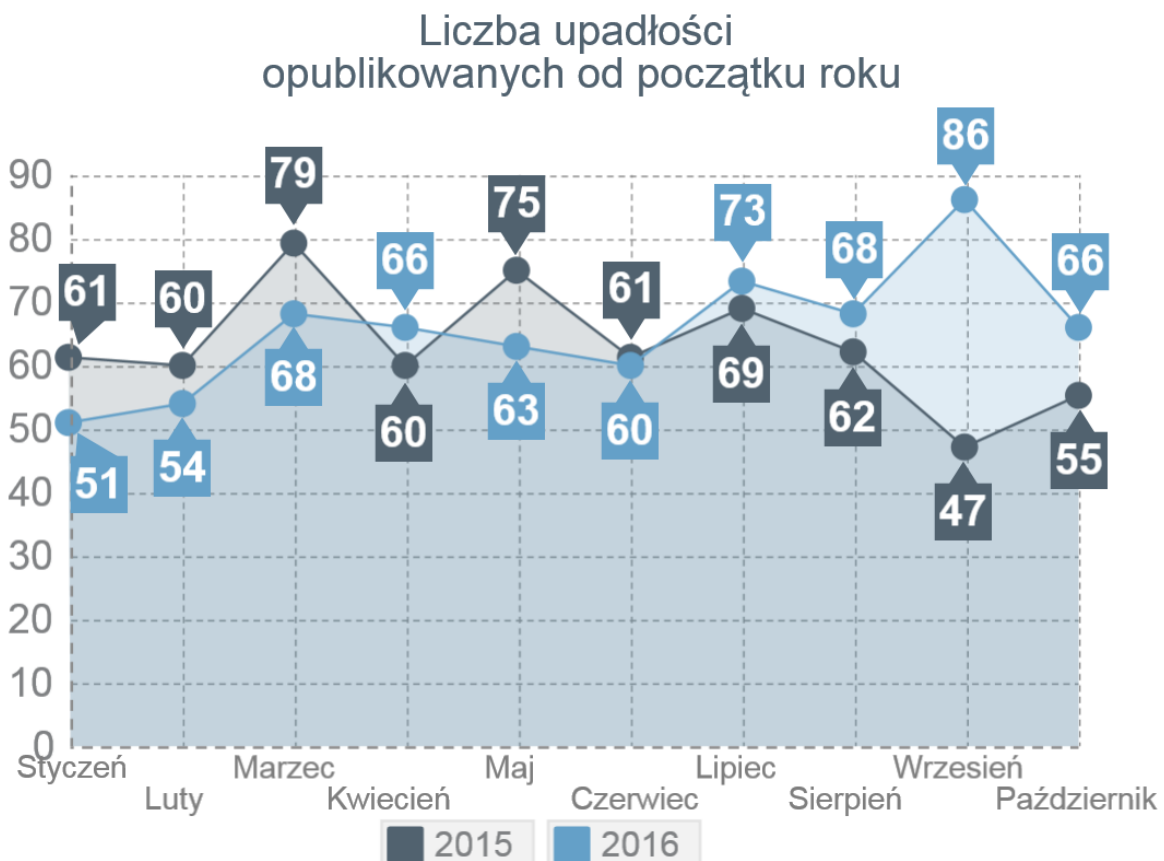


Warszawa, 7 listopada 2016 r.

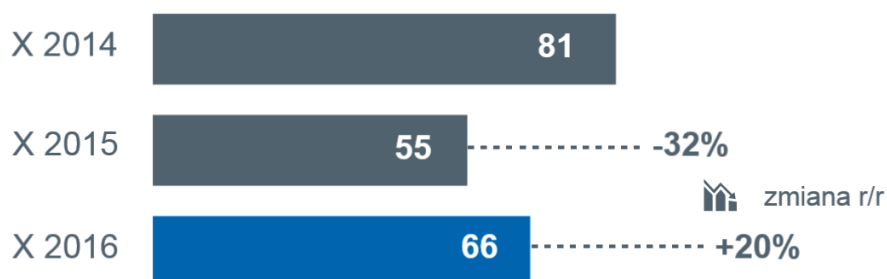
Październik czwartym miesiącem z rzędu wzrostu liczby upadłości firm w Polsce

- W październiku opublikowano informacje o upadłości 66 polskich przedsiębiorstw wobec 55 w październiku ub.r. (upadłości jako stan faktyczny – czyli niezdolności do regulowania zobowiązań wobec dostawców w różnych formach prawnych). Od początku roku opublikowano informacje o 655 tak rozumianych upadłościach wobec 629 w tym samym okresie ub. roku (+4%).
- Budownictwo – strumień upadłości bezpośrednio w branży jak na razie zmniejszył się, ale wcześniejszy jego szczyt w II kwartale wpływa na dekonjunkturę w produkcji materiałów budowlanych (9 upadłości spośród 22 dotyczących firm produkcyjnych).
- Przetwórstwo przemysłowe – to w tej gałęzi gospodarki działało najwięcej firm (22), o których bankructwie opublikowano informacje w październiku. Obok firm dostarczających na rynek budowlany były to firmy spożywcze (mięsne), z przemysłu gumowego, metalowego, meblowego.
- Handel – upadłości po połowie przypadają na dystrybutorów wyspecjalizowanych w artykułach inwestycyjnych (budownictwo – dekonjunktura w branży) oraz konsumpcyjnych (żywność, art. wyposażenia mieszkań – koncentracja w handlu, niska rentowność handlu tradycyjnego wzmocniana przez deflację).
- Województwa: do grupy województw, gdzie dotychczas wyraźnie rosła liczba upadłości (wschód i cały Śląsk) dołączyły województwa małopolskie i podkarpackie.



Źródło: Monitor Sądowy i Gospodarczy, dane przeanalizowane przez Euler Hermes z grupy Allianz

Liczba upadłości opublikowanych w październiku

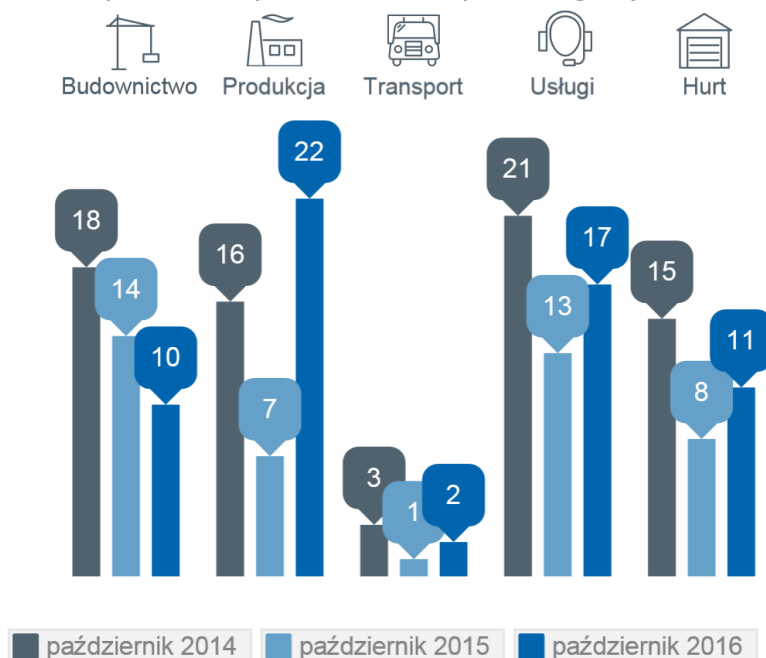


Źródło: Monitor Sądowy i Gospodarczy, dane przeanalizowane przez Euler Hermes z grupy Allianz

Upadali producenci – nie radzący sobie z malejącym popytem i kapitałem zamrożonym w zapasach (dobra inwestycyjne), z niską rentownością w efekcie deflacji (m.in. producenci żywności) lub w efekcie... wielu potencjalnych błędów w zarządzaniu

Stopniowy spadek liczby zamówień u producentów dóbr inwestycyjnych i wzrost zapasów pociągnął za sobą w efekcie kłopoty części wytwórców. W najliczniejszej wśród nich grupie firm dostarczających art. inwestycyjnych to efekt zmniejszenia produkcji budowlano-montażowej, której spadek wciąż oscyluje wokół -15% r/r. O problemach firm produkujących dobra inwestycyjne świadczą m.in. stopniowo zmniejszane przez nie tzw. minima logistyczne – dowóz do odbiorcy transportem producenta. Sygnały z rynku m.in. producentów okien wskazują, iż niegdyś transport producenta (w tym konkretnym przypadku) zapewniany był od zamówień o wartości 4,5 tys. zł netto, a z czasem granica ta spadała do 3 tys. zł, potem 2,5 tys., a obecnie wynosi formalnie 1 tys. zł, a i tak producent gotowy jest dostarczyć na miejsce nawet pojedyncze okno...

Liczba upadłości w październiku w poszczególnych sektorach



Źródło: Monitor Sądowy i Gospodarczy, dane przeanalizowane przez Euler Hermes z grupy Allianz

Największe upadłości miały miejsce w przemyśle związanym z hodowlą i przetwórstwem mięsa (3 firmy o łącznym obrocie ponad 370 mln złotych). Problemy w branży mięsnej (ASF – problem na rynkach eksportowych, znaczne rozdrobnienie, duża konkurencja gospodarstw i przetwórców wielkoprzemysłowych z UE) nie mówią nam wszystkiego o ich przyczynach. Upadały bowiem również

firmy produkcyjne z sektorów, które nie tylko nie przeżywają dekoniunktury jak budownictwo, ale nawet święcą kolejne tryumfy, w tym na lukratywnym rynku eksportowym – jak branża meblarska (2 upadłości w październiku) czy w sektorze wyrobów metalowych (części, konstrukcje – 3 firmy). To potwierdza tylko, iż upadłości mają nie tylko rynkowe podłoże (hossa-bessa), ale wiążą się z wieloma elementami potencjalnego ryzyka, które trudniej jednoznacznie wychwycić w porównaniu do wspomnianej koniunktury branżowej (a mogą to być kwestie np. błędów w zarządzaniu, przeinwestowania, złej struktury finansowania, zmian kadrowych – w tym kwestie sukcesji etc.).

Brak inwestycji w samym przemyśle – potencjalne ryzyko niedopasowania do popytu, zwłaszcza na rynku eksportowym

Wahania zapasów odczuwali jednak także producenci innych dóbr przemysłowych, co wiązać się może z brakiem inwestycji w samym przemyśle. Zapasy nie zawsze są oczywiście oznaką kłopotów ze sprzedażą a co za tym idzie kłopotów finansowych wytwórcy. Czasami do ich tworzenia skłaniają firmy dobre perspektywy - chęć skorzystania z nich z wyprzedzeniem przy wykorzystaniu obecnych mocy produkcyjnych czy długoterminowe zlecenia. Wzrost zapasów (obserwowany zwłaszcza w I kwartale) zbiegł się bowiem ze zmniejszeniem inwestycji przedsiębiorstw o krajowej strukturze własnościowej (inwestują głównie firmy z kapitałem zagranicznym): w sytuacji niepewności mniejszym ryzykiem jest produkować „na magazyn” niż rozpocząć inwestycje dla zwiększenia mocy produkcyjnych do realizacji zleceń „na zamówienie”. W obydwu przypadkach zamraża się kapitał, ale tworzenie zapasów jest jednak mniej kapitałochłonne.

Efekty? Według badań NBP (*Informacja o kondycji sektora przedsiębiorstw ze szczególnym uwzględnieniem stanu koniunktury w III kwartale 2016 r. oraz prognoz koniunktury na IV kwartał 2016 r.*) w relacji rocznej i kwartalnej pogorszył się poziom zapasów niedopasowanych w przemyśle (posiada je obecnie 18,5% badanych firm). Zamówienia, które na dużą skalę napłynęły z zagranicy w I kw. i były realizowane w II kwartale sprawiły, że o ile wcześniej były nadmierne stany produktów gotowych, to po II kwartale w niektórych obszarach występował ich niedobór.

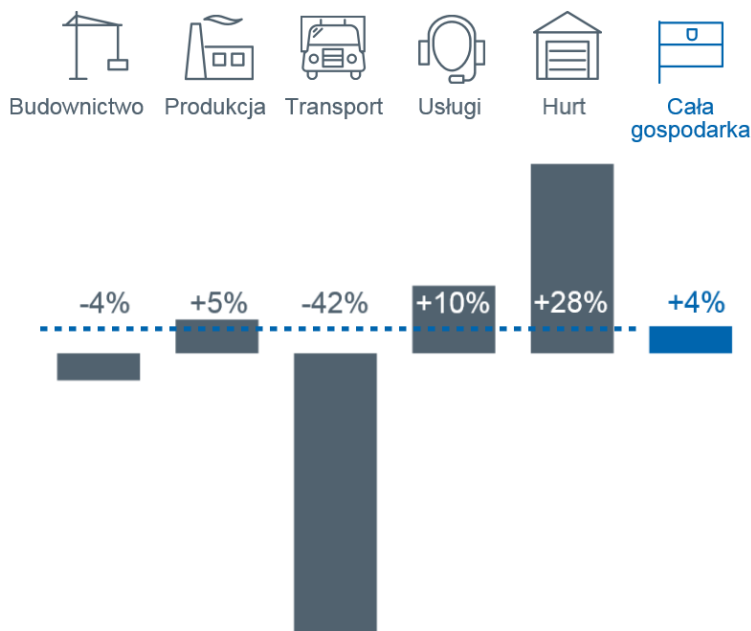
Niedopasowanie finansowania?

Inwestycje mimo dobrej kondycji finansowej polskich producentów (minimalnie zwiększył się odsetek firm rentownych) i ich znacznych zasobów finansowych wymagają nierzadko jednak wsparcia finansowego z zewnątrz. Co prawda opierając się na cytowanych wcześniej badaniach NBP można wskazać, iż 46% ankietowanych przez Bank firm planujących w IV kwartale inwestycje zamierza realizować je ze środków własnych, a jedynie 28% z kredytów bankowych (to jest poniżej średniej wieloletniej). Czy dlatego, że jest tak dobrze, czy może w sytuacji niepewności firmy nie chcą inwestować na kredyt, a może także dostępność kredytu nie jest wcale taka duża? Firmy nauczone bieżącym doświadczeniem spodziewają się zaostżenia polityki banków. Wskazywana dotąd zwiększona ostrożność banków w finansowaniu polskich przedsiębiorstw, nawet nie na potrzeby inwestycyjne (przypadki zamieniania należności kredytowych na wymagalne, problem z kredytem w rachunku – dla wielu firm dostępny jedynie np. faktoring) nie wynikają jedynie z ostrożności instytucji finansowych. Nie tylko odczytywanie i przyswajanie mało optymistycznych nastrojów przedsiębiorców, ale także pogorszenie własnych perspektyw banków (na co składa się: podatek bankowy, redukcja opłat interchange, bankructwa kolejnych banków – konieczność pokrycia strat, bardziej realna ustawa spreadowa) skłania je do mniej ekspansywnej polityki kredytowej w praktyce.

Budownictwo – mimo spowolnienia tempa wzrostu upadłości nadal powszechne są problemy firm wyspecjalizowanych w inwestycjach infrastrukturalnych (drogi, wodociągi etc.)

Aż połowa upadłości w budownictwie wiązała się z sektorem inwestycji w dziedzinie budownictwa obiektów inżynierii lądowej i wodnej, czyli sektora o największym spadku r/r inwestycji (zbliżony do poziomu -20%). Pamiętać należy, iż inwestycje publiczne w budownictwie to blisko połowa wartości rynku, stąd tak duży ich wpływ na wyniki całej branży. Skupiające największą uwagę budownictwo mieszkaniowe ma najmniejszą wartość produkcji (poniżej 20% wartości prac w całym sektorze budowlanym), stąd stosunkowo dobra kondycja deweloperów nie jest w stanie zmienić wyniku całej branży... a co więcej – zapewne deweloperzy potrafią wykorzystać nadpodaż na rynku usług budowlanych do dyktowania szerokiemu gronu chętnych firm budowlanych niskich cen. Problem ich spadku nie wynika jednak z „dyktatu” deweloperów, ma szersze podłoże i z pewnymi wahaniami trwa generalnie od 2012 roku... aby przyspieszyć znacznie w roku bieżącym, osiągając poziom znacznie (prawie -20% wyrównane sezonowo) poniżej poziomu cen z roku 2010.

Zmiana liczby upadłości (r/r) w poszczególnych sektorach po 10 miesiącach 2016r.



Źródło: Monitor Sądowy i Gospodarczy, dane przeanalizowane przez Euler Hermes z grupy Allianz

Usługi – obok firm obsługujących nieruchomości i procesy inwestycyjne oraz z sektora doradztwa B2B upadały także firmy specjalizujące się w badaniach i innowacjach (3 przypadki)

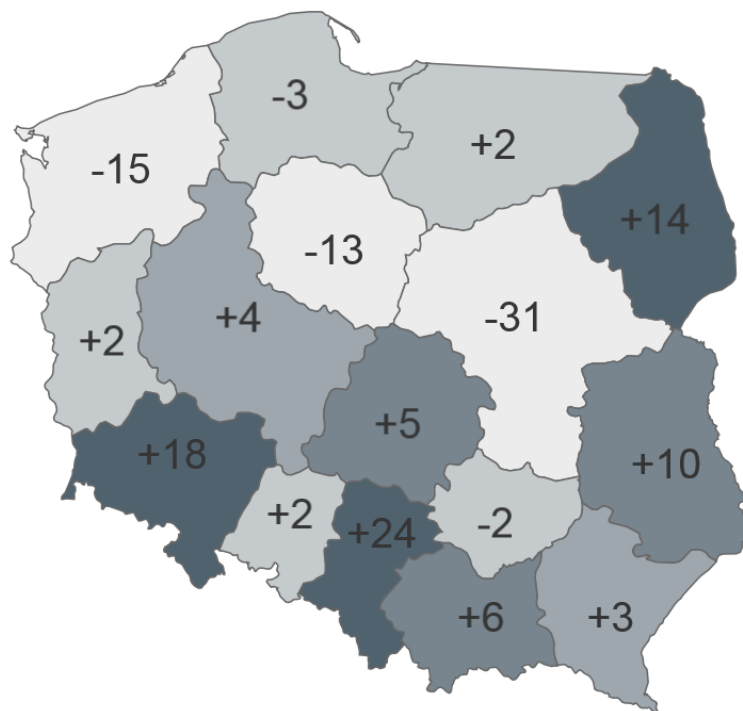
Dekoniunktura w budownictwie a także duża konkurencja na rynku obsługi nieruchomości (zarządzanie, sprzątanie, ochrona) i rosnące koszty wynagrodzeń pociągnęły za sobą największą grupę upadłości firm usługowych. Mniejszy niż w poprzednich latach popyt kredytowy przedsiębiorstw przyczynił się do upadłości firm doradztwa finansowego i kredytowego. Upadłości tych firm nie są zaskakujące – regularnie występują w publikacjach sądowych. Rzadsze są natomiast przypadki upadłości firm badawczych (w kategorii badań naukowych i technicznych), co jest tym bardziej znamienne w świetle ważkiego aktualnie tematu innowacyjności polskiej gospodarki.

Wzrost upadłości w Małopolsce i na Podkarpaciu, wciąż znaczna ich liczba na całym Śląsku

Wspomniana w tytule duża liczba upadłości opublikowanych w październiku w odniesieniu do firm z południa kraju ma zaskakujący charakter. Zaskakujący, ponieważ liczne upadłości firm przemysłowych miały miejsce w woj. podkarpackim i małopolskim (ponadto liczne tam, zwłaszcza w Małopolsce, były upadłości firm handlowych). Tymczasem w woj. śląskim i dolnośląskim liczne dotychczas upadłości firm produkcyjnych zastąpiły obecnie upadłości firm budowlanych, handlowych i usługowych.

Zaskakujące było także zestawienie liczby upadłości w podziale na województwa – największa ich liczba (11) dotyczyła firm zarejestrowanych w woj. małopolskim, sytuacja dotychczas niespotykana (zazwyczaj największa liczba upadłości występowała zamiennie pomiędzy województwami mazowieckim i śląskim, z nielicznymi przypadkami przewodnictwa w tym względzie woj. dolnośląskiego czy w przeszłości – wielkopolskiego).

Zmiana r/r liczby upadłości w poszczególnych województwach po 10 miesiącach 2016r.



Źródło: Monitor Sądowy i Gospodarczy, dane przeanalizowane przez Euler Hermes z grupy Allianz

Pod pojęciem upadłości rozumiemy stan faktyczny – niezdolność do regulowania zobowiązań na rzecz wierzycieli. Do końca ubiegłego roku były to upadłość likwidacyjna, jak i układowa. Po zmianie prawa, w tym roku, postępowanie układowe oddzielono, dla podkreślenia zmiany wyodrębnione postępowania naprawcze nie mają już w nazwie „upadłości”. Dla zachowania porównywalności danych bieżących z tymi z lat ubiegłych (gdy postępowanie układowe było rodzajem upadłości) nadal traktujemy łącznie wszystkie przypadki postępowania upadłościowych i naprawczych, jako upadłości. Ponadto nadal otwarcie tych postępowań oznacza dla dotychczasowego dostawcy de facto brak bieżącej płatności – z tego powodu Euler Hermes na całym świecie, pod pojęciem upadłości, rozumie zarówno przypadki likwidacji firm, jak i wszczęcia w ich przypadku procesów naprawczych (jak np. objęcie w USA firmy ochroną przed wierzycielami z tytułu Chapter 11).

Kontakt dla mediów:

Grzegorz Błachnio
Euler Hermes
tel. 601-056-830
e-mail: grzegorz.blachnio@eulerhermes.com

Artur Niewrzędowski
multiAN PR
tel. 509-433-874
e-mail: artur.niewrzędowski@multian.pl

Euler Hermes to światowy lider na rynku ubezpieczeń należności handlowych oraz jeden z liderów w zakresie gwarancji ubezpieczeniowych i windykacji należności. Posiadająca ponad 100 lat doświadczenia firma oferuje klientom z sektora business-to-business (B2B) usługi finansowe, wspierające zarządzanie środkami pieniężnymi i należnościami. Sieć wywiadowni gospodarczych śledzi i analizuje codzienne zmiany wypłacalności małych, średnich oraz międzynarodowych firm działających na rynkach odpowiadających za 92% światowego PKB. Firma posiada siedzibę główną w Paryżu i działa w ponad 50 krajach, gdzie zatrudnia ponad 6.000 pracowników. Euler Hermes jest spółką zależną Allianz, notowaną na giełdzie Euronext Paris (ELE.PA) oraz posiadającą rating AA- przyznany przez Standard & Poor's oraz Dagong Europe. W 2015 roku skonsolidowane obroty firmy wyniosły 2,6 mld €, ubezpieczyła ona na całym świecie transakcje biznesowe o wartości wynoszącej na koniec 2015 roku 890 mld €.

W celu uzyskania dalszych informacji zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej: www.eulerhermes.com, [LinkedIn](#) lub Twitter [@eulerhermes](#)

W Polsce grupa Euler Hermes jest obecna od 1998 roku. Towarzystwo Ubezpieczeń Euler Hermes SA oferuje ubezpieczenia należności handlowych oraz gwarancje ubezpieczeniowe. Jednocześnie druga spółka działająca na polskim rynku - Euler Hermes Collections Sp. z o.o. oferuje windykację należności, raporty handlowe, ocenę ryzyka oraz program analiz branżowych. Obsługę klientów zapewnia Euler Hermes Services Polska Sp. z o.o.